

Witold Sadziński*

ANGLICYZMY W JĘZYKU NIEMIECKIM *UP TO DATE*¹

Pisanie po polsku o zapożyczeniach angielskich w języku niemieckim dodatkowo komplikuje sprawę. Bo nawet użyty w tytule anglicyzm *up to date*, częsty we współczesnych tekstach niemieckich, w języku polskim jeszcze się na dobre nie zadomowił. Za jego pozostawieniem przemawia jednak taki oto sylogizm, że tekst o zapożyczeniach nie powinien bynajmniej od nich stronić, choćby jak tutaj – niejako prowokacyjnie – w tytule. W przeciwnym wypadku przeczyłby *eo ipso* ich faktycznemu istnieniu w obydwu językach.

Jest pewnym paradoksem, że język angielski, który na przestrzeni wieków niemal stracił swoją tożsamość na płaszczyźnie leksykalnej, stając się z języka germańskiego prawie językiem romańskim z licznymi innymi domieszkami, sam służy dzisiaj jako źródło zapożyczeń – w tym także bliskiemu genetycznie językowi niemieckiemu. Ten ostatni długo był postrzegany jako język purystyczny. W *Rozmowach Eckermanna z Goethem* dowiadujemy się, że autor *Fausta* biegle włada językami angielskim i francuskim, ale prześmiewczo wyraża się np. o terminie *Composition* w muzyce: „Jak można – ripostował – powiedzieć, że Mozart skomponował *Don Juana*! To tak, jakby chodziło o kawałek ciasta albo o biszkopt” (Eckermann 1939, s. 604)². Również Tomasz Mann woli nazywać Adriana

* Dr. Witold Sadziński, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Językoznawstwa Niemieckiego i Stosowanego, 90-114 Łódź, ul. Sienkiewicza 21.

¹ Poczytuję sobie za zaszczyt, że z okazji uroczystości jubileuszowych – 65. urodzin Profesora Ryszarda Lipczuka – zostałem poproszony o przygotowanie krótkiego wystąpienia. Zdecydowałem się mówić o zapożyczeniach angielskich w języku niemieckim, a więc o problemie, który żywo interesuje Profesora i któremu sam poświęca wiele uwagi. Opublikowanie tego wystąpienia w periodyku łódzkiej germanistyki było podyktowane chęcią zwrócenia uwagi na wieloletnią, owocną współpracę Profesora z naszą Katedrą. Poza wieloma rutynowymi kontaktami zaowocowała ona m.in. zaproszeniem do współredagowania powstającego pod jego kierunkiem niemiecko-polskiego słownika frazeologizmów online w ramach projektu dotowanego przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Jako redaktor *Folia Germanica* 9 cieszę się, że udało się opublikować artykuł Profesora o zapożyczeniach w tym tomie.

² „„Alle Sprachen sind aus nahe liegenden menschlichen Bedürfnissen, menschlichen Beschäftigungen und allgemein menschlichen Empfindungen und Anschauungen entstanden. Wenn nun ein höherer Mensch über das geheime Wirken und Walten der Natur eine Ahnung und Einsicht gewinnt, so reicht seine ihm überlieferte Sprache nicht hin, um ein solches von menschlichen Dingen durchaus

Leverkühna z *Doktora Faustusa* raczej swojskim wyrazem *Tonsetzer* niż *Komponist*. Nie znaczy to wcale, że u Tomasza Manna brak jest zapożyczeń, w tym również angielskich. W dużej mierze mają one jednak znaczenie stylistyczne, jak np. *Shopping*³ w *Wyznaniach hochsztaplera Feliksa Krulla*:

Am folgenden Tag um dieselbe Stunde, als eben die beiden anderen Lifts unterwegs waren und ich allein vor dem meinen stand, war sie wieder da, in einer sehr schönen, langschößigen Nerzjacke diesmal und einem Barett aus dem gleichen Pelzwerk, vom **Shopping** kommend, denn sie trug mehrere, wenn auch nicht große, elegant eingeschlagene und verschnürte Pakete im Arm und in der Hand (Mann 1974, s. 171).

Bohaterowie Tomasza Manna próbują niekiedy w zabawny sposób bronić zapożyczeń z języka angielskiego:

Es ist sehr nett von den Engländern, daß sie das Wort ‚gentleman‘ in der Welt verbreitet haben. So hat man doch eine Bezeichnung für den, der zwar kein Edelmann ist, aber verdiente, es zu sein, es mehr verdiente als so mancher, der es ist und postalisch mit ‚Hochgeboren‘ adressiert wird, während der **Gentleman** nur ‚Hochwohlgeboren‘ heißt, – ‚nur‘ – und dabei um ein ‚wohl‘ ausführlicher [...] (Mann 1974, s. 235).

Żyjemy w świecie globalizacji – w *Global Village* – gdzie reguły dyktuje wszechobecna konkurencja. Za prestiżem danego języka stoją względy polityczne i ekonomiczne. Tak było zawsze. W ten sposób zapożyczano się w grece, łacinie

Fernliegende auszudrücken. Es müßte ihm die Sprache der Geister zu Gebote stehen um seinen eigenthümlichen Wahrnehmungen zu genügen. Da dieses aber nicht ist, so muß er bei seiner Anschauung ungewöhnlicher Naturverhältnisse stets nach menschlichen Ausdrücken greifen, wobei er denn fast überall zu kurz kommt, seinen Gegenstand herabzieht oder wohl gar verletzt und vernichtet‘. [...] Unsere Sprache ist so außerordentlich reich, ausgebildet und fortbildungsfähig, daß, wenn wir auch mitunter zu einem Tropus unsere Zuflucht nehmen müssen, wir doch ziemlich nahe an das eigentlich Auszusprechende herankommen. Die Franzosen aber stehen gegen uns sehr im Nachtheil. Bei ihnen wird der Ausdruck eines angeschauten höheren Naturverhältnisses durch einen gewöhnlich aus der Technik hergenommenen Tropus sogleich materiell und gemein, so daß er der höheren Anschauung keineswegs mehr genügt. [...] ‚Eben so ungehörig, fuhr Goethe fort, gebrauchen die Franzosen, wenn sie von Erzeugnissen der Natur reden, den Ausdruck *Composition*. Ich kann aber wohl die einzelnen Theile einer stückweise gemachten Maschine zusammensetzen und bei einem solchen Gegenstande von *Composition* reden, aber nicht, wenn ich die einzelnen lebendig sich bildenden und von einer gemeinsamen Seele durchdrungenen Theile eines organischen Ganzen im Sinne habe‘. Es will mir sogar scheinen, versetzte ich, als ob der Ausdruck *Composition* auch bei echten Erzeugnissen der Kunst und Poesie ungehörig und herabwürdigend wäre. ‚Es ist ein ganz niederträchtiges Wort, erwiderte Goethe, das wir den Franzosen zu danken haben und das wir so bald wie möglich wieder loszuwerden suchen sollten. Wie kann man sagen, Mozart habe seinen *Don Juan componirt* – *Composition*! – Als ob es ein Stück Kuchen oder Biscuit wäre, das man aus Eiern, Mehl und Zucker zusammenrührt! – Eine geistige Schöpfung ist es, das Einzelne wie das Ganze aus einem Geiste und Guß und von einem Hauch eines Lebens durchdrungen, wobei der Produzierende keineswegs versuchte und stückelte und nach Willkür verfuhr, sondern wobei der dämonische Geist seines Genies ihn in der Gewalt hatte, so daß er ausführen mußte, was jener gebot“ (Eckermann 1939, s. 604).

³ Wiele innych anglicyzmów, jak *Five o'clock*, *Daddy*, *Mummy*, *Cutaway*, służy jedynie wyrażaniu kolorytu lokalnego.

czy – później – w języku francuskim. Dzisiaj innowacyjność technologiczna i prymat polityczny jest po stronie krajów anglojęzycznych, szczególnie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Za towarami i nowymi ideami podążają nazwy – powtarzając za Horacym: *res verba sequentur* – które na początku towarzyszą im jako nazwy-cytaty, a z czasem przylegają do nich często na zawsze. Tak jest np. w branży elektronicznej, gdzie terminologia jest w większości anglojęzyczna – dotyczy to nawet ekspansji samej nazwy *Computer*, mimo że język niemiecki ma na jego określenie również rodzimy wyraz *Rechner*.

W *Indeksie anglicyzmów* wydawanym przez Verein Deutsche Sprache (Junker red. 2011) znajdujemy ok. 7500 zapożyczeń angielskich w języku niemieckim. Autorzy podzielili je na trzy kategorie. Są to kolejno: (1) wyrazy, które wypełniają zaistniałe luki leksykalne; (2) elementy, które mają mniej lub bardziej równoważne rodzime odpowiedniki i tym samym legitymują się walorem komplementarności, szczególnie w warstwie stylistycznej; (3) leksemy stanowiące zagrożenie dla istniejących, utrwalonych i pełnych ekwiwalentów niemieckich (Junker red. 2011, s. 7; por. również Sadziński 2012).

Do pierwszej z wymienionych kategorii należą (Junker red. 2011, *passim*) przykładowo takie leksemy, jak: *Actionfilm*, *Aids*, *Airbus*, *Babysitter*, *Basketball*, *Baby*, *Beefsteak*, *Blog*, *bloggen*, *Bluejeans*, *Boss*, *Charter*, *Chips*, *Clown*, *Cocktail*, *dopen*, *Dribbling*, *Essay*, *Fan*, *fit*, *Flirt*, *Gangster*, *Groupie*, *Haarspray*, *Hippie*, *Hit*, *Hostel*, *Hostess*, *Interview*, *Irish Stew*, *Jeep*, *Joker*, *Ketchup*, *kicken*, *Logo*, *Mayday*, *Punk(er)*, *Quiz*, *Radar*, *Rap(per)*, *Sex*, *Slang*, *Slums*, *Squash*, *Steward(ess)*, *surfen*, *Test*, *Trainer*, *Training*, *Videorecorder*, *Yuppie*, *Zoom*.

Jak widać, są to w większości nazwy elementów kultury materialnej i duchowej powstałych w innym kręgu kulturowym i przyswojonych następnie na gruncie niemieckim, które nie mają jak dotąd swych odpowiedników leksykalnych w języku docelowym.

Zapożyczenia, dla których istnieją konkurujące z nimi, ale jeszcze nie w pełni tożsame funkcjonalnie elementy rodzime, należą do drugiej z wymienionych kategorii. Nie zawsze mają one taki sam status pragmalingwistyczny, ale dzięki swej transparentności semantycznej odgrywają istotną rolę w progresji tekstu (np. w parafrazowaniu lub w relacjach anaforycznych). Można je zilustrować następującymi przykładami (Junker red. 2011, *passim*): *aerobic* (Pop-, Tanzgymnastik), *beamer* (Daten-Projektor), *Bungee-Jumping* (Sprung am Gummiseil), *Call-Center* (Rufdienst, Telefonauskunft, telefonischer Kundendienst), *Cartoon* (Bildergeschichte), *Champions League* (Meisterliga), *chatten* ((*netz*)schwatzen), *Discountladen* (Billigmarkt), *Escape-Taste* (Abbruchtaste), *Fastfood* (Schnellgericht, Schnellimbiss / Fertigessen), *Gag* (Witz / Scherz), *googeln/googlen* (mit Google etwas im Internet suchen), *Happening* (künstlerisches, spontanes Ereignis, Spontankunst), *Handy* (Mobiltelefon), *Horrorfilm* (Gruselfilm, Schreckensfilm), *Infoline* (Inforuf, Infotelefon), *joggen* (dauerlaufen, freizeitlaufen, traben), *Joint* (Haschisch- oder Marihuanazigarette), *Kidnapper* (Entführer, Geiselnehmer),

Late-Night-Show (Spätunterhaltung, Spätsendung, Spätveranstaltung), *Menagement* (Geschäftsführung, Leitung, Verwaltung), *Notebook* (Klapprechner, Mobilrechner), *One-Night-Stand* (Eine-Nacht-Sex, Sex für eine Nacht), *Phishing* (Passwortbetrug, Passwortklau), *Playboy* (Frauenheld, Lebemann, Salonlöwe), *Quad* (Vierradmoped), *Realityshow* (Echtunterhaltung, Wirklichkeitsschau), *Sexappeal* (sexuelle, erotische Anziehungskraft, Ausstrahlung), *Spam* (E-Müll), *Sponsor* (Förderer, Geldgeber, Gönner), *Tattoo* (Tätowierung), *Teamwork* (Gemeinschaftsarbeit, Gruppenarbeit, Zusammenarbeit), *Van* (Kleinbus, Lieferwagen), *Voucher* (Gutschein), *Webcam* (Netzkamera), *Zombie* (Untoter).

Najbardziej dyskusyjną kategorię stanowi grupa trzecia, w której skład wchodzi absolutne synonimy do istniejących i utrwalonych wyrazów i nazw rodzimych, np. (Junker red. 2011, *passim*): *Agreement* (Abkommen, Absprache, Einklang, Übereinkunft, Vereinbarung, Vertrag, Zustimmung), *all-inclusive* (Gesamtangebot, Pauschalangebot, alles inklusive), *Backhand* (Rückhand), *Bacon* (Schinken, Speck), *Bluemovie* (Sexfilm), *bye-bye* (auf Wiedersehen, Servus, Tschüs), *Champion* (Bester, Meister, Sieger), *Coffeeshop* (Hanfcafé), *Efficiency* (Leistungsfähigkeit, Wirtschaftlichkeit), *Equalizer* (Entzerrer, Frequenzregler, Klangregler), *Eyeliner* (Lidstrich(stift), Lidzeichner), *Fake* (Fälschung, Schwindel, Vortäuschung, Vorpiegelung), *Feeling* (Empfindung, (Fein-)Gefühl, Gespür, Sinn, Stimmung), *Fight* (Gefecht, Kampf, Wettkampf), *Foreign Office* (Auswärtiges Amt, Außenministerium), *Fullservice* (Komplettendienst, Vollbedienung, volle Dienstleistung), *Ghostwriter* (Auftragsschreiber, Redensschreiber), *Ginger* (Ingwer), *Goalgetter* (Torjäger), *Guide* ((Stadt)führer), *Harddrink* (Hochprozentiges, Schnaps, Spirituose), *Hijacker* ((Flugzeug)Entführer, Luftpirat), *Jetliner* (Liniendüsenflugzeug), *Jukebox* (Musikautomat), *Kingsize* (Großformat, Königsformat, übergroßes Produkt), *Latinlover* (leidenschaftlicher, südländischer Liebhaber), *Meeting* (Besprechung, Konferenz, Sitzung, (Sport-)Veranstaltung, Tagung, Treffen, Unterredung, Versammlung, Zusammenkunft), *Milkshake* (Milchmischgetränk), *Moisturizer* (Feuchtigkeitscreme), *Newsletter* (Rundbrief, Infobrief), *Opening* (Eröffnung, Öffnung), *Peanuts* (Bagatelle, Klacks, Kleinkram), *Pin-up-Girl* (Fotomodell, Spindmädchen), *Rushhour* (Hauptverkehrszeit, Spitzenverkehr, Stoßzeit), *Safersex* (geschützter Geschlechtsverkehr), *Selfservice* (Selbstbedienung), *Sitcom* (Situationskomödie), *Standingovations* (anhaltender Beifall, Stehapplaus), *Trademark* (Marken-, Warenzeichen), *Tranquilizer* (Beruhigungsmittel / Antidepressivum, Besänftiger), *unplugged* (ausgestöpselt).

Używanie tych ostatnich wiąże się częstokroć ze zjawiskiem epatowania obcym słownictwem i nie ma nic wspólnego z funkcjonalnością zapożyczeń. Trzeba przy tym zauważyć, że jest to ilościowo największa grupa wyrazów, bo obejmująca według cytowanego *Indeksu anglicyzmów* aż 6000 jednostek, tj. 80% całości. Tu otwiera się pole działania dla krzewicieli kultury języka niemieckiego, choć oczywiście nie powinny to być metody w stylu XVII-wiecznej Fruchthringende Gesellschaft, gdzie celem było wyrugowanie wszelkich obcych

naleciałości. Należy jednak pamiętać, że „[...] od połowy XVI w. można zaobserwować w Niemczech wzmaganie się wpływów kulturalnych włoskich, hiszpańskich i francuskich. Bardzo istotną rolę odegrał w tym względzie dwór cesarski. Karol V po niemiecku rozmawiał ponoć tylko z własnym koniem, jego *Muttersprache* był francuski, w tym języku wydawał rozkazy i w tym języku otrzymywał raporty od swoich urzędników, po francusku korespondował z niemieckimi książętami. Jego następca Ferdynand I był pod urokiem języka i obyczajów hiszpańskich, wpływy francuskie i hiszpańskie panowały na dworze kolejnych cesarzy Maksymiliana II i Rudolfa II. Podziały religijne, jakie narastały w Niemczech w wyniku Reformacji, przyniosły w konsekwencji konieczność wyboru orientacji politycznej poszczególnych dworów książęcych, a co za tym idzie poddanie się obcym wpływom kulturalnym. Katolicy widzieli sprzymierzeńców we Włochach i Hiszpanach, protestanci we Francuzach. Dwory protestanckie, np. Fryderyka V w Palatynacie – to ośrodki francuskiej kultury i pielęgnacji francuskiego języka” (Szarota 1988, s. 65 n.).

Dla nadania rangi kształtującemu się ponadregionalnemu językowi, zapoczątkowanemu tłumaczeniem *Biblii* przez Marcina Lutra, potrzebne było pewne dowartościowanie niemieczyzny. Nadzwyczajna sytuacja wymagała nadzwyczajnych środków.

Na zakończenie warto podkreślić, że zapożyczeń nie można i nie należy zwalczać metodami administracyjnymi. Język – jako istotny element kultury – powinien być jednak obiektem szczególnej troski. Dużą rolę do spełnienia mają tutaj media. Dotyczy to dobrze pojętej ochrony języka zarówno w odniesieniu do zbędnych zapożyczeń, jak i manipulacji znanych z okresu III Rzeszy – sakralizacji i desakralizacji słownictwa – nie zapominając, że tych ostatnich dokonywano rzekomo również w trosce o czystość języka (por. np. Makowski 2008).

LITERATURA

- Eckermann J. P. (1939), *Gespräche mit Goethe in den letzten Jahren seines Lebens*, 22. Originalauflage, Leipzig.
- Junker G. H. (red.), (2011), *Der Anglizismen-Index. Anglizismen, Gewinn oder Zumutung?*, Paderborn.
- Makowski J. (2008), *Manipulierte Sprache. Religiöser, kultischer und mystischer Wortschatz in der Sprache des Nationalsozialismus*, Łódź.
- Mann T. (1974), *Bekenntnisse des Hochstaplers Felix Krull*, Frankfurt a.M.
- Sadziński W. (2012), *Anglizismen als Widerspiegelung der anglo-amerikanischen (EDV)-Kultur in dem neuesten Wortschatz des Deutschen*, [w:] Sadziński W., Gołaszewski M. (red.), *Wechselbeziehungen zwischen Sprache, Literatur und Kultur (= Acta Universitatis Lodzensis. Folia Germanica 8)*, Łódź, s. 7–15.
- Szarota T. (1988), *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Warszawa.

*Witold Sadziński***ANGLICISMS IN GERMAN *UP TO DATE***

(Summary)

The article discusses the essence of English loan words in German with particular emphasis on the present situation, but also contains a reference to the past and literature. It is also a slightly modified version of my speech on the occasion of Professor Ryszard Lipczuk's 65th anniversary.

Key words: anglicisms, loan-words, foreign words, linguistic purism.